Z kaszubskiego notatnika /1/

Zwierciadło historii

Takim właśnie zwierciadłem historii są indywidualne ~~ludzkie~~ losy rodzin bądź maleńkich społeczności. W nich najdobitniej, bo najdotkliwiej odbijają się wszelkie wstrząsy, poprzez nie widać też, jak przebiegają nieodwracalne dziejowe zmiany. Z ~~takim~~ jednostkowym losem wiążą się fakty bardzo konkretne, "ziarnka żywota" - jak rzekł mi przed laty stary Kaszuba spod Konarzyn - "które mądrzy uczeni gromadzą w swych szafach niby spichrzach, by potem dobrą mąkę robić ..!"

To celne, z życia wypływające porównanie przypomniało mi się ~~ostatnio~~ wielokrotnie w czasie spotkań z ludźmi zamieszkującymi dawne "Kaszubskie Pomorze" - od Kołobrzegu do Gdańska.

Bo też czas w najnowszych dziejach Polski mamy taki, że przemówili nawet najbardziej milczący, a więc wszyscy którym bliskie są nasze narodowe sprawy. Nie wszyscy tę bliskość do swoich narodowych problemów manifestują jak swoją-polską.

Czyżby była swoja-inna u Polaka ? Sporo pisano niedawno o artykule Jana Józefa Lipskiego, zamieszczonym w RFN-owskim piśmie Allgemeine Zeitung, głoszącym "prawdę o krzywdach przesiedleńców z polskich Ziem Odzyskanych". Wola jego nie z serca mego - jak mawiał lud.

Tymczasem Kaszubi zawsze nazywali polskie Pomorze "nasza polska - pomorska mała Ojczyzna". Wielka - była na południu. Ot, zwierciadło historii. Dziś już przeszłość, o której tak pięknie pisze Anna Łajming w ~~dwóch~~ trzech tomach swoich wspomnień - Dzieciństwo, Młodość, ~~które recenzowały na naszej Tawerce~~ Mój dom.

Temat "pomorskiej małej Ojczyzny Kaszubów" inspirował twórczość wielu pisarzy polskich, zwłaszcza wywodzących się z tej ziemi, dla których jej przeszłość stanowi element krwiobiegu losów własnych. Do tego dodają wytężoną pracę i fascynację. Temat - patriotyzm - był dla nich codzienną lekcją życia.

W listopadzie ~~ubiegłego~~ 1981 roku uczestniczyłem w uroczystościach 25-lecia działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W gdańskim Ratuszu Miejskim zebrało się liczne grono ludzi, którzy w powojennym 35-leciu, niejednokrotnie w trudnych warunkach, upowszechniali zamieszkałym na Pomorzu ludziom, przybyłym z różnych stron kraju, skomplikowane historycznie a wspaniałe tradycje Kaszubszczyzny. Trudny proces społecznej integracji przybyszów z zamieszkałymi tu od wieków Kaszubami, wymagał wielu starań, zrozumienia ~~własnych~~ kulturowych odmienności.

Decyzją władz w 1956 roku umożliwiono utworzenie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Rozpoczęło ono publikować kaszubskie przewodniki, monografie bardziej znanych wsi, miasteczek leżących na Ziemi Gdańskiej, ~~Ziemi~~ Lęborskiej, Bytowskiej, Chojnickiej, Człuchowskiej, Słupskiej, literaturę regionalną, wspomnienia. Utworzono własny miesięcznik "Pomerania", przeprowadzano na Kaszubszczyźnie najprzeróżniejsze imprezy, akcje, m.in. nadawania ulicom pomorskich miast imion wybitnych Kaszubów.

Otóż, tam w salach gdańskiego Ratusza Miejskiego, mogłem się przekonać o żywotności kaszubskiej tradycji kulturowej. Dziesiątki nazwisk uczestników uroczystości - znanych mi już z ... ~~XXXXXXX~~ przeszłości, odczytanej na kartach książek, dokumentów źródłowych upamiętniających trud "kaszubskich bardów" w walce o zachowanie polskości tej ziemi. Wreszcie, te same nazwiska - Kiedrowskich, Trojanowskich, Ceynowów, Ostrowskich, Łukowiczów, Derdowskich, Majkowskich, Karnowskich, Gleinertów, Szrederów, Cysewskich, Rekowskich, Gliszczyńskich, Taleczskich, Lipińskich, Borzyszkowskich i wielu innych odnajduję wielokrotnie krążąc z dziennikarskim notesem po chatach, małych kościółkach z nazwiskami pawęzian na ławkach, wreszcie po cmentarzach ~~naszych~~ kaszubskich wiosek i miasteczek, ~~od Smołdzina począwszy aż po krańce Ziemi Człuchowskiej w "Kaszubskim Województwie Słupskim" - jak się mawia w Zrzeszeniu.~~

A więc - ~~[illegible]~~ zwierciadło historii, orędownictwo sprawy nam wspólnej, znaku tożsamości, który nie dał się

wymazać w latach pruskiego terroru. I jeśli dziś jest ktoś, kto aktywną działalność kaszubsko-pomorską mieni "sekciarską", daje świadectwo niewielkich własnych potrzeb intelektualnych, gdyż staropolskie "ziarnko do ziarnka" to nic innego jak ilustracja rozumu tak trafnie sparafrazowana przez mojego rozmówcę spod Konarzyn. A czymżeż innym w zbiorowych dziejach narodu jest jednostka, mała społeczność - przemnażające każdy talent i pracowitość w zbiorowe dobro ?

W ~~ubiegłym~~ 1981 roku przypadała setna rocznica śmierci jednego z najznakomitszych propagatorów Kaszubszczyzny w drugiej połowie dziewiętnastego wieku - Floriana Ceynowy / 1817-1881. Współuczestnik ruchu tzw. Filomatów Chojnickich, "kaszubski Wallenrod", doktor medycyny, wybitny slavista-członek Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu, który głosił światu pytanie "Jak ratować Kaszuby od zgermanizowania", i odpowiadał na to pytanie setkami artykułów, rozpraw naukowych, opracowaniem kaszubskiego abecadła w dziele "Rozmowa Polaka z Kaszubą". Więziony w berlińskim areszcie za swą działalność zostaje w 1848 roku uwolniony przez uczestników Wiosny Ludów i powraca na stałe na Pomorze by publikować w Gdańsku swoje dzieła. Działalność Ceynowy będą kontynuować tacy wybitni synowie Kaszubszczyzny jak Hieronim Derdowski, Antoni Abracham, Jan Karnowski, Aleksander Majkowski i inni.

I druga ~~tegoroczna~~ rocznica, o której szerzej w jednym z następnych odcinków "notatnika". W roku bieżącym ~~przypada~~ mija 700-~~lat~~ ~~rocznica~~ / 15 luty 1282/ dzień zawarcia, w niewielkim miasteczku Kępno w Wielkopolsce, układu / zwanego "Kępińskim"/, na mocy którego książę Pomorza Gdańskiego Mściwój II "tytułem"darowizny za życia"/ donatio inter vivos/ przekazał Przemysławowi II / późniejszemu królowi Polski/ Pomorze Gdańskie zagrożone wówczas od wschodu przez Zakon Krzyżacki a od zachodu przez Marchię Brandenburską.

Jerzy Dobrzyn

Układ w Kępnie / Układ Mestwina/ był wielokrotnie tematem międzynarodowych sporów, m.in. w czasie słynnych procesów polsko-krzyżackich w latach 1320-21 i 1339, zaważył na włączeniu sprawy rewindykacji tej ziemi do programu politycznego Królestwa Polskiego. Ale na dobre dopiero Wojna Trzynastoletnia umożliwiła ponowną realizację postanowień ~~umowy~~ Układu Kępińskiego. Spośród ziem utraconych Pomorze Gdańskie okazało się mimo wszystko najłatwiejsze do odzyskania.

Jerzy Dąbrowa

Kwiecień 1982